

Stefan DĄBROWSKI

GOSPODARKA JAKO PŁASZCZYZNA WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ NA ŚRODKOWYM NADODRZU W XVIII I POCZĄTKACH XIX WIEKU

Gospodarka, obok polityki, odgrywała zawsze najważniejszą rolę w stosunkach między sąsiadującymi ze sobą państwami. Dotyczy to zarówno kontaktów handlowych dwustronnych, jak i wzajemnego oddziaływania w przenoszeniu doświadczeń, nowości technicznych czy nowych gatunków upraw. Na Środkowym Nadodrzu, gdzie do 1740 roku był styk czterech organizmów państwowych - Prus, Austrii, Saksonii i Polski, to oddziaływanie było szczególnie intensywne.

Podróże i obserwacje stanu gospodarczego w sąsiednim kraju były czynnikami mobilizującymi do wprowadzania zmian we własnym. Przytoczę tu fragmenty dwóch relacji z tego samego 1784 roku, jak się w tym względzie postrzegali sąsiedzi; *Do Cylichau (czyli Sulechowa - przyp. S.D.) miasteczka śląskiego dwie mile od Kargowy leżącego, wsie śląskie od granicy chociaż na bardzo marnych gruntach, ale porządne i budynki zdają się być staranniej utrzymywane jak w Polsce nawet we siach Holendrów wsi pobliskich. Jest w tym miasteczku około 4000 dusz, ładnie wymurowane, rynek piękny, na rynku Ratusz, przy którym wieża bardzo wysoka. W tym miasteczku znajduje się ze 200 sukienników, farbierni dwie, sukna robią powszechnie jak wielkopolskie, które mają dobry odbyt do Niemiec i są w stanie utrzymania konkurencji z przyczyny cła znacznego talara od postawy, które płacą na komorze pruskiej tranzytu, a na komorze polskiej 3 złote, gdy zaś pruskim fabrykantom zamiast cła król pruski daje nagrodę w proporcji sztuk wprowadzanych. Najlepsze sukna wielkopolskie nie zdają się przenosić 6 złotych łokieć, fabrykowane zaś w Cylichowie dochodzą 14 złotych...¹.*

Stanisław Poniatowski okazał się być niezwykle bystrym obserwatorem, dociekliwym owej gospodarności miasteczka, czego dowodem orientowanie się w sposobach produkcji, opłacalności gospodarowania z myślą, aby wszelkie pozytywne elementy przeszczepić na grunt polskiej gospodarki.

¹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: S. Poniatowski, Diariusz podróży w roku 1784 na dniu 11 maja w kraje niemieckie przedsięwziętej, sygn. 1808/I, s.7.

Jakby dla przeciwwagi, w tymże roku pojawiło się wyrażenie "*polnische Wirtschaft*", użyte w liście Georga Forstera - badacza i filozofa niemieckiego². Przy opisie posiadłości biskupa Masalskiego, w którym wykazuje zasobność tegoż, kończy jednak sformulowaniem: *Ale i ona, najlepsza jak okiem sięgnąć to polnische Wirtschaft*. Wyrażenie to było znane i używane w znaczeniu potocznym na pograniczu niemiecko-polskim już nieco wcześniej, by w dobie oświecenia i w XIX wieku nabrać prawa obywatelstwa w literaturze. Pojęcie to jest niezwykle pojemne i zawiera w sobie takie cechy jak: nieporządek, brud, niechlujstwo, niegospodarność, bezmyślność, życie ponad stan i temu podobne negatywne sformułowania. Obraz ten był utrwalany od rozbiorów Polski w wielu utworach literackich pisarzy niemieckich, by na tle owej bezmyślności i rozrzutności polskiej szlachty bardziej uwypuklić filozofię pracy i oszczędność protestanckiego mieszczaństwa niemieckiego. Gdybyśmy ulegli tym stereotypom, to jawiłby nam się obraz niezwykle klarowny - gospodarni Niemcy i leniwi oraz rozrzutni Polacy. Musiało w tym coś być, skoro jeden postrzega gospodarność i zasobność ludu śląskiego, a drugi oględnie mówiąc bałagan w gospodarowaniu w Polsce. Istniało zróżnicowanie w rozwoju gospodarczym poszczególnych regionów. Wynikało to często z uwarunkowań politycznych, ustrojowych i kulturalnych. Trudno byłoby jednak do połowy XVIII wieku znaleźć na tym styku, czyli Środkowym Nadodrzu, istotne różnice. W tym czasie Wielkopolska była na tym samym etapie rozwoju co Śląsk habsburski, a nawet wyżej niż Dolne Łużyce i Brandenburgia. W zakresie form organizacyjnych gospodarki był to teren prawie jednorodny, gdyż dominowała gospodarka feudalna, jak zresztą w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Podczas gdy na zachodzie Europy rozwijały się formy kapitalistycznej produkcji, tu całkiem silnie trzymały się cechy rzemieślnicze ze swymi przywilejami. Nieśmiało pokazywały się pierwsze formy wczesnokapitalistyczne w zakresie produkcji, jak na przykład wprowadzanie udoskonaleń technicznych w rzemiośle śląskim.

Środkowe Nadodrze można określić jako główny ośrodek sukienniczy i to we wszystkich jego częściach składowych. Taką rolę spełniały Międzyrzecz, Skwierzyna i Wschowa w ramach Rzeczypospolitej, Zielona Góra, Świebodzin, Żagań i Szprotawa w ramach monarchii habsburskiej, Gubin, Lubsko w łonie Saksonii czy Sulechów i Krosno w państwie pruskim.

Spośród tych miast najważniejszą rolę jako ośrodek sukienniczy spełniała Zielona Góra. Poczynając od 1740 roku dysponujemy w miarę dokładnymi zestawieniami statystycznymi dotyczącymi ilości produkowanego sukna, sprowadzanej wełny, cen i kierunków importu i eksportu. Północna część Śląska mimo dobrze rozwiniętej hodowli owiec nie była w stanie zaspokoić wzrastającego zapotrzebowania na wełnę miejscowym surowcem. Już w

² G. Forster, Werke (Briefe 1784-1787), Berlin 1978, t.14, s.232, za H. Orłowski, *Kariera stereotypu polnische Wirtschaft*, "Zbliżenia Polska - Niemcy", r.1992, nr 2, s.67.

poprzednich wiekach ważną rolę odgrywała międzynarodowa wymiana handlowa, lecz istotnego znaczenia nabrała ona dopiero w XVIII stuleciu. Każda ze stron starała się uzyskać jak największe korzyści z handlu, wprowadzając wyższe cła na gotowe towary sprowadzane z zagranicy.

Dla Śląska korzystną okazała się taryfa celna z 1718 roku wprowadzająca cła ochronne dla miejscowego rzemiosła. Do minimum zostało sprowadzone cło na surowce sprowadzane z Wielkopolski na Śląsk. Jednocześnie kupcy polscy zostali

całkowicie zwolnieni z cła wywozowego od sukna ze Śląska³. Efektem tego było masowe sprowadzanie wełny z Wielkopolski do Zielonej Góry i Świebodzina, która zaspokajała 2/3 potrzeb tutejszych sukienników⁴. Jednocześnie ponad 20% produkowanego sukna wędrowało bezpośrednio do Polski, a następne 40% trafiało drogą okrężną przez targi lipskie bądź przez Wrocław⁵. Ożywione i korzystne kontakty miała Polska również z Saksonią. Wynikało to nie tylko ze związków politycznych i zasiadania elektorów saskich na tronie polskim, lecz głównie z kontaktów handlowych. Po 1740 roku Fryderyk II pragnąc podkopać potęgę gospodarczą Saksonii ustanowił nowe cła - trzykrotnie wyższe - na bydło pędzone z Polski do Saksonii oraz wełnę i przędzę. Rozpoczęta wojna celna między Prusami i Saksonią miała niekorzystny wpływ na wszystkie zainteresowane handlem kraje. Saksonia zakazała przywozu towarów wełnianych z Brandenburgii co spowodowało z kolei ripostę ze strony Fryderyka zakazującą wywozu do Saksonii przędzy ze Śląska. Uderzyło to również w handel z Polską, gdyż cło na wełnę polską wyniosło już 30% jej wartości. Manufaktury saskie zaczęły odczuwać niedostatek w zaopatrzeniu w wełnę. Z owej wojny Saksonia wychodziła zniszczona, z czego nie ukrywał zadowolenia król pruski. Uważał on, że wkrótce Saksonia zacznie sprowadzać sukno, gdyż nie będzie w stanie odbudować własnego przemysłu sukienniczego⁶.

Owe rygory spowodowały rozwój konrabyndy. Problem ten ze szczególną ostrością wystąpił w latach 1788-1792, gdyż ukazało się wiele zarządzeń dotyczących jej zwalczania. Uprawiali ją rzekomo Żydzi, kramarze, uczniowie i służba. Zarządzenia te wskazują na możliwość zaopatrywania się w towary na targach krajowych bez nieuczestniczenia w targach lipskich⁷.

Bezpośrednie transakcje handlowe najkorzystniej kształtowały się na jarmarkach organizowanych w miastach polskich jak i niemieckich. Żydzi polscy

³ F. F. Schroetter, *Die schlesische Wollenindustrie im 18. Jhrt.*, w: *Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte*, Bd. 10, Leipzig 1898, s. 137-138.

⁴ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze: Akta miasta Zielonej Góry, rep. 25, nr 203.

⁵ Tamże; także S. Dąbrowski, *Sukiennictwo w Zielonej Górze w latach 1740-1755*, "Rocznik Lubuski", t. 10, s. 307-320.

⁶ R. Forberger, *Die Manufaktur in Sachsen von Ende 16. bis zum Anfang des 19. Jahrhunderts*, Berlin 1958, s. 100; także: S. Mittenzwei, *Die Haltung des preussischen Bürgertums zu den wirtschaftlichen Auseinandersetzungen zwischen Preussen und Sachsen (1740-1786)*, "Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte, 1970, Teil 3, s. 139-143.

⁷ Staatsarchiv Potsdam: Pr. Br. rep. 3, Titel 3, Nr 4.

masowo obsługiwali jarmarki w północnej części Śląska i Brandenburgii. Tylko na przykładzie Zielonej Góry można określić jak korzystne były owe transakcje. W okresie dziesięciolecia (1741-1750) sukiennicy zielonogórscy sprowadzili z Polski wełnę za 60 860 rthl, czyli 14 320 kamieni⁸. Wyprodukowane sukno trafiało z kolei na teren Rzeczypospolitej, co przy odliczeniu zapłaty za wełnę, przynosiło dodatnie saldo dla sukienników zielonogórskich. W dobie rozbiorowej proces ten był kontynuowany i gros wełny napływało do Zielonej Góry z Prus Południowych. W 1802 roku zakupili oni stamtąd 17 303 bele wełny, podczas gdy pozostałe - 12 371 bel pochodziło z Wrocławia i północnej części Śląska. W 1804 roku stosunek ten był jeszcze bardziej korzystny - z Prus Południowych 14 567, ze Śląska 9 669 bel⁹.

Jarmarki były doskonałym miejscem do wymiany również pewnych informacji dotyczących nowości w zakresie produkcji, bądź jej udoskonalania. W Zielonej Górze pojawiły się pierwsze maszyny w przemyśle włókienniczym w 1789 roku, by po kilku latach znaleźć również zastosowanie w manufakturach wielkopolskich.

W okresie napoleońskim produkcja sukna na Środkowym Nadodrzu osiągnęła bardzo wysokie rozmiary, gdyż szła głównie na potrzeby wojska. Tendencja wzrostowa produkcji utrzymywała się i w latach następnych - w 1814 roku 39523 sztuk sukna, w 1815 - 46 877 sztuk, a w 1816 - 51 814 sztuk¹⁰. W tym ostatnim roku sprowadzono z Prus Południowych ponad 50 000 bel wełny. Zwiększyła się bardzo liczba majstrów sukienniczych do 757, pracujących na 721 warsztatach, nastąpił również wzrost instalowanych maszyn przedziałniczych.

W 1820 roku nastąpiło jednak załamanie owej koniunktury. Przyczyną tego było zamknięcie granicy przez władze cesarskie do Królestwa Polskiego dla sukienników z państwa pruskiego. W szybkim tempie zaczęła spadać produkcja, sukiennicy zielonogórscy, świebodzińscy, sulechowscy zaczęli masowo opuszczać swe dotychczasowe miejsca zamieszkania i przenosić się na teren Królestwa Polskiego. Z Zielonej Góry w 1822 roku wyjechało 126 rodzin sukienniczych, z Sulechowa również ponad 100 rodzin¹¹. Ruszyli oni na teren Królestwa znajdując możliwości osiedlania się i produkcji w okolicach Kalisza, Łodzi, Aleksandrowa i innych miejscowości, gdzie położyli wielkie zasługi w tworzeniu nowego okręgu włókienniczego - łódzkiego. Bardzo bogate zasoby archiwalne dotyczące tego problemu znajdują się w Archiwum Państwowym w Poczdamie. Kryzys na Środkowym Nadodrzu odbił się na spadku liczby mieszkańców i ich zasobności. W 1833 roku w Zielonej Górze było już tylko 203 sukienników, z których tylko 140 pracowało na swój rachunek na 216 krosnach z 70 czeladnikami. Taki efekt przerwania nici łączących wzajemnie dzielnice ze sobą powiązanych gospodarczo.

⁸ A. P. Zielona Góra, *Akta miasta Zielona Góra*, rep.25, nr 203.

⁹ H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg*, Grünberg 1922, s.1030.

¹⁰ Według Kroniki Bergmüllera.

¹¹ H. Schmidt, op. cit., s.1031; oraz A.P. *Zielona Góra: Akta miasta Sulechowa*, sygn.3.

W tych wzajemnych powiązaniach, ważną rolę odgrywały również kontakty wynikające niejako z regulaminów cechowych. Czeladnicy i uczniowie różnych zawodów zobowiązani byli odbyć praktykę zawodową i zalecane było, aby mogli wypełnić ten obowiązek za granicą. Miało to służyć do gruntowniejszego poznania nowych technik stosowanych w danym zawodzie. W XVIII wieku masowo wędrowali owi czeladnicy z Leszna, Wschowy, Międzyrzecza do Zielonej Góry, Świebodzina, Żagania, by z kolei przedstawiciele tych miast spotykać w Lubsku, w Gubinie i Sulechowie. Te kontakty później były rozwijane na terenie cechu, gdyż niektórzy obywatele polscy wstępowali do cechów śląskich - między innymi w Głogowie¹².

Oddziaływanie wzajemne odbywało się również w podstawowej dziedzinie owego czasu - w rolnictwie. Stefan Garczyński, wojewoda poznański, w 1733 roku *chciałby przeszczepić do Polski wszystko dobre, czego napatrzył się na Śląsku i Brandenburgii*¹³.

W drugiej połowie XVIII wieku można było zauważyć wielkie zmiany w rolnictwie Środkowego Nadodrza. Dużą w tym rolę polityki króla pruskiego Fryderyka II, który nakazywał sprowadzać do kraju specjalistów w zakresie hodowli i nowych upraw roślinnych. Duże znaczenie miała akcja kolonizacyjna i tzw. nowe osadnictwo po wojnie siedmioletniej. Zostało wówczas osuszone wiele gruntów wzdłuż Odry i Warty. Po osuszeniu bagien nadodrzańskich Fryderyk powiedział, że *zdołał prowincję w drodze pokojowej*, gdyż wydarte bagnom tereny wynosiły 225 000 morgów i zostały tam założone 43 osiedla¹⁴.

Doświadczenia te będą przenoszone wkrótce na teren Wielkopolski. Zresztą na Śląsku szybciej wprowadzano nowości i innowacje niż w Poznaniu¹⁵. Nosicielami tych nowości byli specjalnie podróżujący Polacy, by poznać nowe osiągnięcia w rolnictwie, bądź sezonowi robotnicy najemni.

W XVIII i początkach XIX wieku można zaobserwować szybki rozwój literatury fachowej - gospodarczej, która poświęcała wiele uwagi technologii produkcji rzemieślniczej lub rolniczej. Dotyczy to między innymi takich dzieł jak *"O sztuce sukienniczej"*, bądź *"Krótka nauka o zasiewaniu grubej ówki burgundzkiej"*.

Na Środkowym Nadodrzu dużo uwagi poświęcano rasowieniu owiec i bydła. Sprowadzane do owczarni merynosy - bardziej wełniste i większe, wkrótce trafiały również do Wielkopolski. Podobnie było z rasą bydła holenderskiego. Zdobywcze nowego rolnictwa i sposobów gospodarowania były przejmowane z Niemiec - głównie z Saksonii za pośrednictwem Śląska. Znalazło to wyraz między innymi w twórczości P. Świtkowskiego i J.K. Kluka¹⁶. Propagowali oni uprawę winnej

¹² A.P. Zielona Góra: *Akta miasta Głogowa*, sygn. 327.

¹³ *Próby reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*, wyb. i oprac. S. Inglot, Wrocław 1952, s.42.

¹⁴ J. Kuliszewski, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t.2, Warszawa 1961, s.51.

¹⁵ M. Wachowski, *Rolnictwo polskie w kręgu postępowych wpływów międzynarodowych w latach 1750-1830*, "Sobótka", r.1969, nr 1, s.16.

¹⁶ K. Kluk, *O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich*, oprac. i wstęp S.Inglot, Wrocław 1952.

latorośli na ziemiach polskich, polecając odmiany występujące w okolicach Zielonej Góry¹⁷.

Krytyka trójpolówki w Polsce była przeprowadzana na tle płodozmianu stosowanego na Śląsku. Świtkowski wiele tłumaczeń z języka niemieckiego zamieszczał w latach 1784-1793 na łamach *"Pamiętnika Politycznego i Historycznego"*. Dotyczyły one zaleceń upraw paszowych - m.in. buraków, koniczyny, lucerny, sposobu żywienia bydła i owiec. Między innymi wcześniej wspomniany biskup Masalski założył *"Towarzystwo rolnicze kochających ojczyznę obywatelów"* mające przeprowadzić doświadczenia z cudzoziemskimi roślinami i z pewnych doświadczeń ułożyć dla każdego kraju osobny i doskonały kalendarz¹⁸.

Kontakty gospodarcze na Środkowym Nadodrzu były płaszczyzną wielowątkową i bardzo szeroką, gdyż obok typowej działalności handlowej przechodziły na wyższy szczebel - techniki produkcji oraz wzajemnego przenikania nowych idei gospodarczych. Gdy wszystkie zainteresowane tym strony żyły zgodnie, czerpały z tego namacalne korzyści. W sytuacjach konfliktowych dochodziło do załamania gospodarczego i zubożenia tego regionu.

¹⁷ Tamże, s.247.

¹⁸ S. Inglot, *Początki polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej w XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1956, s.35.

Stefan DĄBROWSKI

*DIE WIRTSCHAFT ALS EBENE DES DEUTSCH-POLNISCHEN
ZUSAMMENWIRKENS AUF DEM MITTEL-ODER-GEBIET IM 18.
UND ANFANG DES 19. JAHRHUNDERTS*

Neben den politischen Beziehungen war die Wirtschaft der wesentlichste Gesichtspunkt in den internationalen Kontakten.

Das Mittel-Oder-Gebiet, das eine Brücke zwischen Polen und anderen deutschen Staaten, bildete nutzte seine Lage zur Entwicklung der Wirtschaftlichen- und Handelskontakte aus. Diese Beziehungen ergaben sich aus der Differenziertheit der wirtschaftlichen Strukturen der einzelnen Regionen und wurden durch die entsprechende Zollpolitik geredelt. Besonders die Zollltarife aus 1718, die entsprechende Bestimmungen einführte, verursachte die Intensivierung der Handelskontakte mit dem polnischen Gebieten. Das Zusammenwirken fand auch seinen Ausdruck im Durchdringen der wirtschaftlichen Ideen und technischen Neuerungen von Mittel-Oder-Gebiet nach Großpolen und weiter nach Osten. Es betraf sowohl die Art und Weise des landwirtschaftlichen Anbaus, als auch der Zucht, hierbei besonders neue Rassen von Schaafen. Auch die technischen Veränderungen ins Bereich des Handwerks und die Einführung der frühkapitalistischen Verhältnisse kamen aus den Schlesiensgebieten nach Polen. Ihre Träger waren massenhaft wandernde Gesellen zum Praktikum, die sich ohne weiteres von einem Staat zu einem anderen verlagerten.

Die Verbindung der beiden Staaten im Rahmen des wirtschaftlichen Systems wurde nach 1820 infolge den Einführung von protektionistischer Zollltarife durch das Königsreich Polen gestört, was zu einer Verarmung der schlesischen Tuchmacher führte. Um sich vor Armut zu retten, begannen sie in großer Anzahl ins Königsreich zu emigrieren und trugen dadurch zur Entstehung der neuen Region von Textilindustrie in Łódź.

Die ökonomischen polnisch-deutschen Kontakte im 18. Jh. und Anfang des 19. Jh. brachten für beide Seiten meßbare Vorteile.